Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 45, dział (opys) 4.
Archiwum Dzieduszyckich

152-153. Listy do Magdaleny z Dzieduszyckich Morskiej od różnych osób na literę J. 1833-1859.
10 listów.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

[illegible]
Відділ рукописів
Фонд 45
Опис IV Віддуш.
Од. зберігання 152
Папок 5

Яловський, Адам
(Jałowski, Adam)

Лист до Морзької
Магдалени

1833
Шатору
м. пол.

1 л. автгр.

Примітка. В кінці приписка рукою невстановленого автора.

Jaśnie Wielmożna Hrabino i Najłaskawsza Dobrodziejko!

Po długiéy podróży i tułaniu się, obrawszy ostatecznie miéysce dzisieyszego pobytu za stałe siedlisko, dopóki losy nasze we Francyi się nie zmienią, za pierwszy i nayświętszy poczytuię sobie obowiązek złożyć Jaśnie Wielmożnéy Hrabinie hołd moiéy wdzięczności, wdzięczności która przez ciąg moiego życia nie przestanie istnieć w mém sercu, i zawsze przypominać mi będzie niezliczone dobrodziéystwa, któremi Jéy hoyna i wspaniała ręka, kierowana nayszlachetnieyszemi uczuciami ku nieszczęsnéy naszéy Oyczyźnie, obdarzała nieszczęśliwych wygnańców polskich, te smutne ofiary wolności! — Wybacz Jaśnie Wielmożna Pani że tak późno pospieszam z wynurzeniem tego hołdu! Każdy Polak będąc igraszką samowolności, opiekuńczego rządu, niepewny iest ani swego siedliska, ani spełnienia swych życzeń, i ia podobnież długo musiałem błądzić po Francyi, zanim ostatecznie się dowiedziałem że w Chateauroux ma być miéysce mego stałego pobytu. — Ten to główny powód był przyczyną, że dziś dopiero przerywam moie milczenie, i dlatego pełen zostaię ufności że Jaśnie Wna Hrabini nie poczyta go za dowód zapomnienia i niewdzięczności, lecz raczéy przypisze okolicznościom, które niezależnemi są od moiey [woli].

W ciągu moiéy podróży z Tarnowa aż do granicy francuzkiéy, udzielano nam w prawdzie prawie wszędzie wsparcia na drogę, lecz Twoiéy iedynie spaniałomyślności i szlachetności winien iestem JWna Pani, żem nie cierpiał niedostatku, szczupła płaca którą nam dawano złączona z odmówieniem furmanek w Bawaryi, byłyby mnie w krytycznem postawiły położeniu, lecz i tu Twoie dobrodzieystwa zaradziły złemu, wyrywaiąc mię z konieczności odbywania podróży pieszo. — Zacząwszy od badeńskiéy granicy aż w głąb Francyi do Departamentu du Cher wszędzie z otwartemi nas przyimowano rękami, mianowicie też w Krainach niemieckich, lecz urok téy przychylności Niemców i Francuzów, zniknął z drugiéy strony Loiry gdzie lud egoistyczny i nieprzyiazny rewolucyom, zamknięte ma serce dla tułaczów polskich, i nieprzychylnem patrzy okiem na liczbę [illegible]. —

Przybywszy do Bourges, gdzie się zakład Woyskowy Emigrantów Polskich znayduie, dowiedziałem się że młodzież która nie należała do szeregów woyskowych przed Rewolucyą, w Departamencie de l'Indre zgromadza się, to iest w mieście stołecznym tego Departamentu Chateauroux o 16 mil od Bourges i dlatego przenosząc życie tułaczy polskich Cywilnych, nad życie w zakładzie woyskowym, udałem się do tego miasta i dotąd w niem przebywam. —

Gdyby nie towarzystwo ziomków, życie w tém mieście byłoby nieznośném, albowiem mieszkańcy zajęci handlowaniem i zyskiem, uprzedzeni zasadami kontrrewolucyynemi poglądaiący z niechęcią na wszystko, co nie oddycha miłością ku upadłéy familii Burbonów, i iednem słowem Karliści, w żadne z Polakami nie wchodzą stosunki, i

Zobojętnioną

i zabobietnośią, patrzą na ich nędzę i nagość, nawet domy swe zamykaią, nie tęto Francuzy na północy. —

Rząd przeznacza nam mięsięcznie 45 franków wsparcia, tymczasem tuteysi mieszkańcy chciwi na wszystkiem zarabiać, podwaiaią Cenę mieszkań i żywności gdy ich polacy potrzebuią, dla tego płaca ta zaledwie wystarczyć może na zaspokoienie potrzeb niezbędnie do utrzymania bytu potrzebnych, a wszystkich zaś innych pozbawieni iesteśmy, ani ubioru, ani wygody, nie zgoła, zaspokoić z tych pieniędzy nie można. — Ci co nie maią wsparcia od Rodziców, Krewnych, lub wspaniałych opiekunów emigracyi, chodzą prawie nago i prowadzą życie nayśmutnieysze. —

Rząd także iest nieczuły na nasze położenie, i na próżno wiele oto wznosiło do niego głos błagalny, zaledwie pozwolił Korzystać z nauk w Instytutach francuzkich, z czego Korzystać zaczął teraz Pan Nawrocki Kollega mój który zostaie w Dijon mieysce położonem odemnie o 50 liie. — Ziomkowie zaś nasi w Chateauroux niemogąc się doczekać w tey mierze pozwolenia, a to z przyczyny Prefekta tuteyszego departamentu, który zamiast odsyłać nasze prozby do Paryża Ministrowi, zatrzymuie u siebie, chcąc zaradzić tey zwłoce, otworzyli Towarzystwo wzaiemnego Oświecenia się, i z początkiem Miesiąca Marca, rozpoczną się publiczne nauki dla Polaków gdzie przez więcey oberznanych, mniey oberznanym udzielane będą. — Tymsposobem nayzbawienniesze skutki przyniesić nam może, a zarazem pokażemy, że na próżno tutay nie siedzielimy. —

Zakład nasz tak nazwany Emigrantów Polskich Stanu Cywilnego składa się do dziś dnia z 600 który na kilka zakładów szczegółowych w tym departamencie de l'Indre są podzieleni, a to z powodu iż miasta są tutay małe bardzo, niepodobno aby taka liczba, wiedniu się mieściła, i tak w samem Chateauroux iest 250, a reszta po innych; z każdem dniem coraz więcey polaków przybywa — i tak: do dnia 1º Styczia było na Koszcie Francuzkiem 4500 na których wyznaczono na rok 1833 według Budżetu finansów 2 Miliony Kilka kroć sto tysięcy franków, lecz do dziś dnia niezawodnie do przeszło 5000 już się uzbierało. — Zakłady Woyskowe niesą tak uorganizowane iak nasze Cywilne, tam te bowiem mieszczą się całkowicie w poiedyńczych Miastach, iak to np. w Besançon — Bourges — Avignion — Le Puy — a to dla tego, że te miasta są większe. — Oprócz tych miast znayduią się także polacy i w innych po kilkudziesiąt, gdzie zaraz i nauki odbieraią np. w Dijon Vesoul, gdzie także Pan Pułkownik Kołkowski zostaie — w Nancy Lyonie — Montpelier — w Paryżu —

Co do Stanu naszey biedney utraconey Polski, nic więcey JW Pani donieść niemogę, iak tylko że ciągłe dyskussye w Izbach tak francuzkich iako i Angielskich odbywaią się, lecz iaki będzie tego rezultat, to dla nas iest taiemnicą

taiemnicą, oczekujemy tylko iak zmiłowania Boskiego decyzyi względem nas, ale ona zapewne iezcze musi bydź bardzo daleko, bo nawet o niey nie słychać, kiedy niekiedy tylko nam wiatr przynosi nowinę, ale iaką? o to że o nas mówią i na tem koniec. —

Pan Borzęcki iako stary żołnierz, pozostał w Bourges depie Woyskowym z pensyą podporucznikowską Franków 53 miesięcznie, lecz nabydź ią powiększoną gażą na 75 franków — Pacewicz zas także się znayduie w depie cywilnym. —

Wybacz Jaśnie Wielmożna Hrabino, iezelim zbyt rozszerzył się w niniejszem moim piśmie, uczyniłem to pełen ufności, że to co dotycze nieszczęsnych Synów Polski nie iest dla Niey obojętne. — Kończąc ten list, ośmielam się zanieść naypokornieyszą prozbę, o łaskawe zaszczycenie mię odpisem chociaż kilkoma literami, które zachowam na wieczną pamiątkę mey dobroczynney Pani, o doyściu listu tutay, może JW Pani bydź pewną, albowiem wielu Kollegów wprost pisało do Gallicyi, i każdy odpis otrzymał — Daruy Jaśnie Wielmożna Pani że zanadto poświęcam Swą przyiaźń, czynię to w nadziei że Twoie wysokie Cnoty, są mi nayśliczniejszą rękoymią, iż z upodobaniem przyimiesz wyrazy tego, co doświadczywszy Twey wspaniałey szczodrobliwości, darzoną wdzięcznością dochowa, i z prawdziwą rozkoszą powszechnie ogłosić się może, że Ta co niewyczerpane skarby swey szlachetney i nieocenioney dobroci na tysiące współziomków wylała, dozwala mi bydź Sey

uwielbicielem

Chateauroux d. 1/3 1833

i Nayniższym Sługą

Adam Zatowski

Pani Dutkowsikowey Kollkowskiey
moy ukłon zasyłam.

Będąc przytomny tey expedycyi mam honor złożyć JW Pani moje winne uszanowanie — Raczy Pani Dobrodz: oświadczyć moje pełne ukłony Państwu Ruckim i Pannom Bobrowskim oraz Pani Putkowsikowey — Idąc przez Departament Haute Saone w mieście Vesoul widziałem się z Panem Kotkowskim, bardzo był kontent gdym mu opowiedział że to ... i syn się zdrowi. — Zostaję z prawdziwem szacunkiem i

obowiązkowością Mycewicz

69

5

10

P.P.

L.F.

CHATEAUROUX
25
MARS
(36)

à

Madame, Madame

La Comtesse Morska

Née Comtesse Dzieduszycka

à Zarzyce

par Strasbourg – Regensburg
Brünn – Olmütz – Tarnow
Jaroslaw – en Galicie Autrichienne

Львівська держ... [illegible]
Відділ рук[illegible]
Фонд 45
Опис IV
Од. зберігання 153
Папка 5

Ясьовський, Станіслав
(Jaszowski, Stanisław)

Листи до Морської
Магдалини

1834–1839
Львів
м. пол.

9 лл., 18 арк. (бч.)

Jaśnie Wielmożna Pani Dobrodziejko!

Znając tak nader szlachetny sposób myślenia JWPDobrodziejki
i JEY gorliwość o wszystko co ojczyste, ośmielam się upraszać =
JWPDobrodziejki, byś mi dopomogła w wydaniu dziełka, które do
druku przygotowałem, pod tytułem: Marya z Paleologów, czyli Po=
seł polski w Konstantynopolu. Romans historyczny w 2. Tomikach
z czasów Augusta III. Pracowałem nad tém dziełkiem lat kilka i
chciałbym wydać je najprzód z tej przyczyny, by pamiątkami z dziejów
ojczystych utrzymywać, tak potrzebnego w tych, w jakich żyjemy, oko=
licznościach, ducha narodowego, powtóre, by mieć cokolwiek z tego
dochodu, który zdałby się bardzo przy szczupłej pensyi mojej; ale
nie mam zasiłków na opędzenie druku, za który trzeba teraz
przed rozpoczęciem drukowania przynajmniej połowę należytości za=
płacić. Będzie tego dziełka ze 12. arkuszy druku, a licząc arkusz

najmniej

po 14. Zł: M. C. cały nakład wyniesie 168. Złł: M. C. nie licząc innych
mniejszych wydatków. Ale za to dostanę 500 Exemp: dzieła, a gdyby
połowę tylko sprzedać po 2 Zł: M. C. to miałbym 500 Zł: M. C. od któ=
rych odtrąciwszy wydatki, byłoby czystego zysku 332: Zł: M. C. nie ra=
chując pozostałych 250. Exemp:, które za czwartą część hurtem za
granicę sprzedać można. Ten jest stan rzeczy i wieczną dla JWPDobroż:
czułbym wdzięczność, gdybym w tém JEJ pomoc uzyskał, za którą
exemplarzami starałbym się wywiązać z zaciągnionego długu
wdzięczności. JWPDobroż: w szlachetności serca SWOJEJ
przebaczysz śmiałości i otwartości mojéj, lecz wiém do kogo się u=
daję i wiém oraz także, że ojczyzna nasza liczy JWPDobrodz:
do rzędu najzacniejszych obywatelek i opiekunek nauk.
Lubo ofiara ta jest małą z mojej strony i nie godna imienia Jaś=
nie Wielm: Pani Dobroż: upraszałbym jednak być JWPDobrodz:
przyjęta dedykacyą tego dziełka, które pod dostojną JEJ opie=
kę składam. Raz już mając to wysokie szczęście zaledwo ośmie=
lam się prosić o to JWPDobroż:, co przeszłą razą literackiej pracy

mojej

nie mało zyskało wziętości. Ufny i w tym względzie w pomyślność mojej prośby załączam do zatwierdzenia kopię dedykacyi; a JW. Dobrodz. uszczęśliwisz mnie niewymownie Jéy przyjęciem. Raz jeszcze przepraszając za śmiałość moję i oczekując łaskawej z rozkazu JW. Dobrodz. odpowiedzi, mam zaszczyt z najgłębszém uszanowaniem pisać się Jaśnie Wielmożnej Pani Dobrodziejki najniższym sługą.

Stanisław Jaszowski

Lwów d. 2. Października 1833.

Jaśnie Wielmożna Pani Dobrodziejko!

Z największą wdzięcznością odebrałem przysłane mi od JWPDobrodz:
40 zł: M. K., które służyć będą na zadatek względem drukować się
mającego dzieła i któremi wielką pomoc uzyskałem. Ponawiam
raz jeszcze prośbę przyjęcia dedykacyi, czém JWPDobrodz: niewy-
mowną uczynisz mi łaskę. W razie przyjęcia upraszałbym o ode-
słanie mi załączonej w pierwszym liście moim dedykacyi z wła-
snoręcznem JWPDobrodz: zezwoleniem i podpisem, bo w tym spo-
sobie tylko dać można dedykacyję do cenzury. Gdybyś JWPDobrodz:
rozkazała, mógłbym tu we Lwowie sprzedać ze 20. Exemplarz:
Poezyi Stefana Garczyńskiego, miłoby mi było choć w części
wyręczyć w tém JWPDobrodz:, a naszemu ziomkowi być wedle
możności pomocnym. Chciej mi tylko JWPDobrodz: donieść, jak

drogo

sprzedawać się będą exemplarze, za które zaraz po sprzedaniu odesz=
lę JW. Dobrodz: pieniądze. Książki te niebezpiecznie przesyłać =
przez delizans, ale najlepiej przez prywatną sposobność n. p. przez
PP. Juśkiewiczów z Jarosławia. Powtarzając raz jeszcze po=
dziękowanie moje i prośbę o przesłanie podpisanej Dedykacyi
mam zaszczyt z najgłębszem uszanowaniem pisać się Jaśnie

Wielmożnej Pani Dobrodziejki naj=
niższym sługą

Stanisław Jaszowski

Lwów d. 18. Października 1837.

Jaśnie Wielmożna Pani Dobrodziejko!

Roku zeszłego miałem to wysokie szczęście uzyskać od JWej Dobrodz: pozwolenie dedykowania JWY romansu historycznego, pod nazwą: Maryja z Paleologów. Romans ten nie przeszedł cenzury tak, jak bym był sobie życzył, przeto z wydaniem jego wstrzymać się musiałem i Bóg wie kiedy to nastąpi. To spełznięcie na niczem zamiaru mojego tym mocniej mnie boli, iże chciałem poświęconą JWej Dobrodz: dedykatyją złożyć publicznie hołd najgłębszego upoważenia, jaki czuję dla sposobu myślenia JWej Dobrodz:, która niestety jedyna w kraju naszym jesteś prawdziwą opiekunką nauk i sztuk nadobnych. Nie chcąc jednak tracić tego szczęścia, a zarazem sposobności okazania publicznie mojej dla JWej Dobrodz: wdzięczności i szacunku, ośmielam się powtórnie upraszać o pozwolenie przypisania JWej Dobrodz: dzieła, które z początkiem r. 1835. prasę drukarską opuści, a którego jestem redaktorem i wydawcą, wezwany będąc do tego od kilku szanownych literatów naszego kraju, na których czele znajduje się nasz zacny P. Adam Kościszewski. Tytuł dzie=

ła

tego jest Sławianin, upominek dla przyjaciół piśmiennictwa ojczystego, i będzie to niejako dzieło czasowe, albo przynajmniej zastąpi u nas brak pism naukowych peryodycznych i wyjdzie pisma tego w r. 1835 dwa tomy, ozdobione rycinami i nutami muzycznemi. Treścią Sławianina będą: Powieści narodowe, historyja ojczysta, literatura, podróże przez ziomków naszych odbyte, opisy znakomitszych miejsc kraju naszego i biografie sławnych rodaków, poezyje. Starałem się w tym zbiorze dogodzić ogólnemu smakowi czytelników, a szczególnie tym, dla których rzeczy i wspomnienia ojczyste nie są jeszcze obojętne. Dwa tomy dzieła tego są już gotowe, cenzurowane i w krótce po zebraniu funduszów druk się onych rozpocznie. Chętnie chciałem opisem czarownego JW. Dobr. Zarzecza ozdobić to narodowe pismo i o godny miejsca tego opis wraz z ryciną byłbym się postarał, ale słysząc, że JW. Dob. sama zamyślasz o podobnem przedsięwzięciu, ograniczyłem się na dostaniu opisów miejsc innych kraju naszego, jako to: Krasiczyna, Podhorzec, Jarłowca, Łańcuta, Krysowic i t. p. Gdyby jednak JW. Dobrodz. pozwoliła na to, umieściłbym i Zarzecze w rzędzie miejsc tych ku sławie kraju naszego, a coby

toby

rzeczą nader pożądaną dla pisma. Przedmiot dzieła okaże JWWDobrz:
że nie jest nie godne JWY wysokiej uwagi, a zaszczycone dostoj=
ném JWY imieniem, nową uzyska zaletę. Z resztą mam ufność
w szlachetnym sposobie myślenia JWWDobrod:, i w JWY zami=
łowaniu do tego wszystkiego, co jest narodowe, piękne i użyteczne,
iż JWWDobrod: nieodmówisz prośby mojej, zaszczycisz i wesprzesz
opieką SWOJĄ to wzrastające przedsięwzięcie literackie, któ=
re, jak tuszę sobie po gorliwości współpracowników tego pisma, pię=
kne na później wyda owoce. Początki tylko nayprudniejsze, te gdy
się przełamią, wszystko pomyślnie pójdzie. Co do mnie nie będę
żałował ani pracy, ani starań w tém wydaniu, ażeby zasłużyć
na względy JWWDobrod:, a tym samym na podziękę wszystkich
dobrze myślących kraju naszego. Oczekując łaskawej odpowiedzi
mam zaszczyt pisać się z nayglębszém uszanowaniem Jaśnie

Wielmożnej Pani Dobrodziejki ney=
niższym sługą:

Stanisław Jaszowski

Lwów d. 19. Paź: dzier: 1834.

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieyu!

Szanowny list JWo Dobrodz: z d. 1. b. m. odebrałem i z największą wdzięcznością wynurzam dzięki JWo Dobrodz:, żeś nie odrzucił ofiary mojej przyjęcia dedykacyi Sławianina i przyrzekł pismu temu dostojną Swoję opiekę. Upraszam o zwrot załączonej w pierwszym moim liście dedykacyi, którą JWo Dobrodz: chciej z łaski Swojej własnoręcznie podpisać, ażebym się wywiódł przed cenzorem, że dedykacyja ta zgadza się z wolą JWo Dobrodz: Co do dalszych o Sławianinie wiadomości tyle tylko mam honor donieść JWo Dobrodz:, że pismo to z dwóch tomów składać się mające, całkiem już gotowe do druku, wkrótce drukować się rozpocznie, a ponieważ tom jeden najmniej z 15. arkuszy druku składać się będzie, więc dopiero w początkach r. 1835. będzie mogło prasę opuścić. Mieścić będzie artykuły rozmaitego pióra i treści ku zabawie i nauce, a nawet szanowny P. Michał Popiel udzie-

lił

mi nader ciekawego artykułu swojego o Hiszpanii, będącego przy-
pomnieniem bytności jego w tym kraju. Mam ufność, że tem
dziełem zrobię przyjemność ziomkom moim i cieszy mnie to nie-
pomału, że zaszczycając je dostojnem JWPDobrodz: imieniem,
jako dziedziczki wszystkiego co piękne i pożyteczne, wyrażę pu-
bliczną uszanowanie moje, którem dla JWPDobrodz: od dawna
przejęty jestem. Łaskawa obietnica JWPDobrodz: dopomoże-
nia mi do wydania dzieła mego zastąpieniem choć w części do-
syć dużych u nas kosztów druku (bo 2. tomy z 30. arkuszy zło-
żone blisko 400 Zł: M. k. wynosić będą) wkłada na mnie zaiste
wieczny obowiązek wdzięczności i zostawiam to światłu i ta-
skawości JWPDobrodz: i na każdy jednak sposób łaska JWPDobrz:
przyspieszy wydanie dzieła, a mnie poźniej przez sprzedaż e-
xemplarzy postawi w możności dopomożenia sobie w teraźniej-
szych, szczególnie we Lwowie, tak drogich czasach. Oczekując
łaskawej JWPDobrodz: odpowiedzi, a zarazem przysłania

podpisanej

18

dedykatyi, mam zaszczyt pisać się z neyglębszém uszanowa=
żeniem Jaśnie Wielmożnej Pani Dobrodziejki

neyniższym sługą.

Stanisław Jaszowski

Lwów d. 5. Listopada 1834.

19

Jaśnie Wielmożna Pani Dobrodziejko!

Leżąc rok prawie w cenzurze dzieło Sławianin, zaszczycone dostojném Imieniem JWPDobrodź:, dostało nareszcie pozwolenie wyjścia i druk jego wkrótce rozpoczętym zostanie. Donosząc o tém JWPDobrodź: i przyłączając prospekt dzieła tego, ośmielam się pod JEY opiekę przesłać 10. biletów prenumeracyjnych. Skoro dzieło z druku wyjdzie wnet je przez sposobność będę miał zaszczyt w powyższej liczbie exemplarzy przesłać JWPDobrodź:, którego niezawodne teraz wyjście tym bardziej mnie raduje, iż będę mógł przez nie okazać publicznie, ile wdzięczności i uszanowania czuję dla JWWPDobrodź:, której piśmiennictwo ojczyste tyle winno, a szczególnie moje liche piśmiennictwo.

Mam zaszczyt z nayglębszém uszanowaniem pisać się

Jaśnie Wielmożnej Pani Dobrodziejki

najniższym sługą

Stanisław Jaszowski

Lwów d. 15. grudnia 1835.

Jaśnie Wielmożna Pani Dobrodziejko!

Dzieło, którego dedykacyję JWo Dobrodz: łaskawie przyjąć raczyłaś, mam zaszczyt z najgłębszém uszanowaniem przesłać JWo Dobrodz: Byłbym niewymownie szczęśliwym, gdyby płód ten skromnych usiłowań na niwie literatury ojczystéj zwrócił świałtą uwagę JWo Dobrodz: z tém przekonaniem, że mimo nadarzających się rozlicznych przeszkód niezapomniamy o podniesieniu ducha narodowego, wspomnieniami tak drogich naszemu sercu rzeczy ojczystych. Miałem z wielkiemi trudnościami do walczenia, przeszło rok leżało rękopismo w cenzurze, trudno było uzbiérać prenumeratorów w teraźniejszym czasie niedostatku i obojętności na podobne przedsięwzięcia, lecz pokonałem nareszcie te wszystkie zawady i spodziewam się w roku bieżącym jeszcze wydać tom drugi Sławianina. Jeśli JWo Dobrodz: rozkażesz

Sobie

przysłać więcej Exemplarzy, jestem na usługi JW. P. Dobrodz:
a tym czasem racz JW. P. Dobrodz: przyjąć to z serca mojego pochodzące wyznanie, że nigdy nie zapomnę owej łaskawej względności, któremi JW. P. Dobrodz: nieznajomego obdarzasz i zapisałem je w sercu mojém niezatartemi głoskami wdzięczności. Powtarzając wyrazy mojego najgłębszego uszanowania, jakiém jestem i zawsze będę dla JW. P. Dobrodz: przejęty, mam ten wysoki zaszczyt zostawać Jaśnie Wielmożnej Pani Dobrodziejki najuniżeńszym sługą.

Stanisław Jaszowski

Lwów d. 26. Kwietnia 1837.

Jaśnie Wielmożna Pani Dobrodziejko!

Mając sobie od W. Rościszewskiego udzielone do przejrze=
nia szanowne i piękne Dzieło JWPDobrodz: z największą o=
glądałem i odczytałem je rozkoszą, uważając płód ten pod
każdym względem za istotną ozdobę naszego piśmiennictwa,
który z pięknym i użytecznym celem połączywszy miłe dla
oka wizerunki, wysoki tak wewnętrzną jakoteż zewnętrz=
ną wartością swoją zajmie stopień w historyi wydań pol=
skich, wieczną dostojnej Autorce i Wydawczyni jednając
sławę. Obszerniejszy rozbiór i opis tego przepysznego Dzie=
ła wygotowuję właśnie dla drugiego tomu Sławianina
(którego druk z początkiem przyszłego roku rozpocznę), upra=
szając o łaskawe pozwolenie do tego i naprzód już przepra=
szając za śmiałość, że o płodzie, godnym ażeby od najgenial=
niejszego rozbieranym był pisarza, godnym pióra pol=

skiego

Janina, wspomnieć się odważam. Z najgłębszém uszanowaniem
zostaję Jaśnie Wielmożnej Pani Dobrodziejki
najniższym sługą.

Stanisław Jaszowski

Lwów d. 4go listopada 1837.

do Pani Magdaleny z Dzieduszyckich Morskiej 15

Jaśnie Wielmożna Pani Dobrodziejko!

Odsyłając zaprenumerowane dwa exemplarze tomu drugiego Sławianina i tę moję pracę literacką polecając nadal dostojnej Opiece JWPDobrodz:, mam zaszczyt przesłać bilet przedpłaty na dwa exemplarze tomu trzeciego i ostatniego tego zbioru, który właśnie przygotowuję do druku. Przebacz JWPDobrodz: że śmiém JĄ zatrudniać, lecz czynię to z tego powodu, że wiém z doświadczenia, iż JWPDobrodz: łączysz się do wszystkich szlachetnych i pięknych przedsięwzięć, nawet najmniejszym usiłowaniom ziomków, byle dla dobra powszechnego skierowanym, SWYCH nie odmawiasz względów. Poczytam się za szczęśliwego jeżli JWWPDobrodz: raczysz policzyć mnie w poczet tych, których uznajesz godnymi SWÉJ łaskawej uwagi. Z najgłębszém uszanowaniem

zostaję Jaśnie Wielmożnej Pani Dobrodziejki najniższym sługą.

Lwów d. 28go listopada 1838.

Stanisław Jaszowski

Jaśnie Wielmożna Pani Dobrodziejko!

Otrzymałem łaskawie przysłane mi 30 Zł: m. E:, za któ-
re najwdzięczniejszą składam podziękę, raz jeszcze jak
najmocniej przepraszając, że śmiałem JWPDobrodz: proś-
bą moją zatrudniać i wyzywać JWJ łaskawość dla mnie,
na którą niezasłużyłem. Chciałbym udowodnić i pub-
licznie okazać, jaką wdzięcznością dla JWWPDobrodz: prze-
nikniony jestem i że dzieło w tym względzie zdanie pow-
szechności, która już o zacności charakteru, patryjotyzmie,
i wysokiem świetle JWWPDobrodz: tak zaszczytne zdanie
wyrzekła; upraszam przeto o pozwolenie umieszczenia
JWJ popiersia wraz z wiadomością o dziele JWPDobro-
dz: w trzecim tomie Sławianina, do którejto prośby od JW.
Rościszewskiego upoważniony jestem. Umieszczeniem
wizerunku JWPDobrodz: złożony będzie przez organ
naszego pisma znakomitym cnotom hołd narodowy,
a publiczność odda poklask przedsiębiorcom urzeczywist-

nienia

tej myśli. Oczekując łaskawej odpowiedzi i będąc wy-
razy naygłębszego uszanowania i wdzięczności nigdy z mej
pamięci nie wygasłej, zostaję Jaśnie Wielmożnej
Pani Dobrodziejki nayniższym
sługą.

Stanisław Jaszowski

Lwów d. 29. marca 1839.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

DIGITAL – CENTER

ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.